

JÉRÔME MURPHY-O'CONNOR OP

## GRÓB ŚW. JAKUBA

Rok czterechsetny zbliżał się ku końcowi, a ja jako pielgrzym przebywałem w Jerozolimie. Nie wróciłem do Europy wraz z końcem sezonu żeglarskiego, jak zrobili to moi towarzysze, gdyż koniecznie chciałem wykorzystać chłodniejsze zimowe miesiące na odkrywanie Ziemi Świętej.

25 grudnia wziąłem udział w liturgii w kościele na wzgórzu Syjon. Tego właśnie dnia obchodziliśmy święto dwóch założycieli Jerozolimy, Dawida i Jakuba. Dawid podbił zamieszkałe przez dawny lud kananejski miasto Jebuzytów i założył dynastię królewską, do której należał Jezus. Jakub, brat Pański, jako pierwszy biskup Kościoła Jerozolimskiego, był założycielem drugiego Syjonu.

Po Mszy św., rozmyślając o tych dwóch niezwykłych postaciach, zszedłem do doliny Cedron, by zwiedzić sanktuarium, które wcześniej widziałem jedynie z murów miasta. Jako pierwszy uwagę moją przykuł wolno stojący kamienny blok z niecodziennym wierzchołkiem w kształcie wieczka od słoika, lecz nie można się było do niego dostać, a ozdobne wejście w skale za blokiem było zatkane. Trochę dalej zauważyłem dwie kolumny w otworze ściany klifu. Za nimi była kaplica. Gdy oczy przyzwyczyły się do półmroku, po lewej stronie zobaczyłem stopnie, które doprowadziły mnie do groty za kolumnami.

Zacząłem się modlić, i dopiero po chwili uświadomiłem sobie, że nie jestem sam. Na wprost mnie siedział jakiś starzec, tak nieruchomo, że zastanawiałem się czy żyje. Na mój ruch, starzec otwarł oczy i powiedział, iż nazywa się Epifaniusz i jest pustelnikiem żyjącym w tej grocie od ponad 50 lat. Uświadamiając sobie, że znajduję się w obliczu wielkiej świętości, zapytałem o przeznaczenie kaplicy. Powiedział mi, że upamiętniała ona grób

Jakuba, brata Pańskiego, którego kości on właśnie odkrył w tej grocie. Gorąca fala uderzyła mnie na myśl, jak wielka łaska została mi właśnie dana.

Gdy wyszedłem z kaplicy drogę zastąpił mi energiczny starszy mężczyzna, który sprawiał wrażenie bardzo zdenerwowanego. Chwytny mnie za ramię zapytał, „Co powiedział Ci ten stary głupiec?” Zaskoczony jego gwałtownością odparłem: „Powiedział mi, że w tej grocie odkrył kości Jakuba, brata Pańskiego” „Kompletna bzdura!” – wybuchł starszy jegomość. Ponieważ byłem pod wrażeniem świętości Epifaniasza, przyjąłem postawę obronną i zapytałem, co daje mu prawo wygłaszać takie oświadczenie. „Jestem Hieronim z Betlejem” – odburknął – „i badam te sprawy” Popchnął mnie tuż pod obie kolumny i zapytał czy widzę jakiś napis na architrawie. Odparłem, że widzę, ale nie potrafię go odczytać. „A ja tak – powiedział raczej z zadowoleniem – to po hebrajsku, i jest napisane: «Oto grobowiec i pomnik Eleazara, Haniaha, Jo'azara, Judy, Szymona, Jonatana, synów Józefa, syna Oreba, również Józefa i Eleazara, synów Haniaha, kapłanów rodu Bene Hezir». To ich grobowiec, a nie Jakuba, którego imię nawet się tu nie pojawia”

W konfrontacji z tym niezaprzeczalnym dowodem, moja linia obrony padła. Hieronim wydawał się być zadowolony z mojego upokorzenia. Zupełnie zakłopotany zapytałem: „Gdzie jest zatem grób Jakuba?” Obracając mną, Hieronim wskazał palcem na szczyt zwieńczenia świątyni na zachodnim wzgórzu doliny. „Jakuba zrzucano z tej ogromnej wysokości i pochowano u jej podnóża. Miejsce to było kiedyś oznaczone, ale głupcy z gminy nie dopełnili swoich obowiązków, a tacy ignoranci, jak Twój znajomy z groty, mogą sobie wymyślać co tylko im się podoba”

Bez dalszych słów mężczyzna oddalił się. Trapiiony konfliktem między świętością a nauką, wróciłem do siebie z wielce niespokojnym umysłem, gdyż była jeszcze kolejna trudność. Czy dzisiejsza poranna liturgia nie wiązała Jakuba z Górą Syjon?

Następnego ranka obudziłem się ze świadomością, że wizyta i spotkanie były tylko snem. Nie byłem żadnym pielgrzymem z IV wieku, a naukowcem z wieku XXI. Drobne fragmenty przypadkowo zdobytej informacji w końcu układały się w całość zmuszając podświadomość do dostrzeżenia zaprzeczeń, które – dla spokoju umysłu – należało wyjaśnić. Sen był zaproszeniem do rozwiązania zagadki.

Szybko odkryłem, że nie było zgody co do tego, czy grób Jakuba znajdował się na zachodnim czy na wschodnim stoku doliny Cedron. Hieronim powiedział tak naprawdę: „Niektórzy mnisi myślą, że Jakuba pochowano na

Wzgórzu Oliwnym, ale ich opinia jest błędna”<sup>1</sup> Hieronim mieszkał w Betlejem od 386 roku naszej ery i z pewnością znał historię morderstwa Jakuba przez arcykapłana Annasza w 62 roku naszej ery, podaną przez Flawiusza, historyka żydowskiego, który mówi tylko, że Jakub został ukamienowany<sup>2</sup>. Hieronim znał też raport Hegesipusa, żydowskiego chrześcijanina z początku II wieku, który był prawdopodobnie Palestyńczykiem. Jego relację zachował historyk Kościoła Euzebiusz z Cezarei<sup>3</sup> Twierdzi on w niej, że Jakub został najpierw zrzucony z balustrady portyku świątyni. Gdy to go nie uśmierciło, został ukamienowany, a gdy po tym jeszcze żył, zmiążdżono mu głowę kowalskim młotem. „Pochowano go od razu, w pobliżu świątyni, a znak po jego grobie wciąż się tam znajduje”

Hieronim kończy swą krótką notatkę: „Pochowany jest obok świątyni, z której został zrzucony. Miejsce pochówku było dobrze znane aż do oblężenia Tytusa, właściwie nawet aż do oblężenia Hadriana”<sup>4</sup> Fakt, iż Hieronim nie wspomina o tym, by on sam widział kiedyś miejsce pochówku, sugeruje, że zostało ono zasypane glazami, które spadały w dół zbocza gdy Hadrian w 135 roku naszej ery najechał na Jerozolimę, by utworzyć Aelia Capitolina.

Potwierdzenie istnienia grobów pod południowo-wschodnim narożnikiem placu świątyni poparte jest źródłami sprzed Hegesipusa i Hieronima, które cofają nas do I wieku naszej ery. Pierwsze to zwój miedziany z Qumran. „Bardzo blisko tam, pod południowym rogiem Portyku, w grobowcu Sadoka, pod tarasową kolumną z jedną dziesiątą włókien żywicy sosny i jedną dziesiątą żywicy cynamonu” (3Q 15; 11, 1-4)<sup>5</sup> Ponieważ „Sadok” nie jest w żaden sposób zakwalifikowany, Józef Milik sugeruje, że aluzja nie jest do grobowca kogoś konkretnego, ale do miejsca, gdzie chowano (arcy-) kapłanów. Byłby więc on tym samym co „grobowiec kapłanów”<sup>6</sup>.

To prowadzi nas do „Żywotów proroków”<sup>7</sup>, drugiego źródła z I wieku naszej ery. Mówi ono w odniesieniu do Izajasza: „Jego grób znajduje się

<sup>1</sup> *Patrologia Latina*, 23. 615.

<sup>2</sup> Por. *Antiquities of the Jews*, 20. 200.

<sup>3</sup> Por. *History of the Church*, 2. 23. 18.

<sup>4</sup> *Patrologia Latina*, 23. 613.

<sup>5</sup> Tłumaczenie z: *The Dead Sea Scrolls Translated. The Qumran Texts in English*, ed. F. Garcia Martinez i W. Watson (wyd. drugie – Leiden: Brill–Grand Rapids: Eedermans 1996), s. 463.

<sup>6</sup> *Le rouleau de cuivre de Qumran (3Q15)*, „Revue Biblique” 66(1959), s. 327 i 346.

<sup>7</sup> Datę zob.: Ch. C. T o r r e y, *The Lives of the Prophets* (SBLMS 1), Philadelphia 1946, s. 11, a także D. H a r e, *Prophets, Lives of*, w: *Anchor Bible Dictionary*, New York 1992, s. 5, 502-503.

w pobliżu grobowca królów, za grobowcem kapłanów na uboczu, ku południu. Salomon wybudował grobowce, zaprojektowane wcześniej przez Dawida, na wschodzie Syjonu” (6-7)<sup>8</sup> Odniesienie może być tylko do zachodniej strony doliny Cedron, którą jest oczywiście wschodni stok wzgórza Ofel. Sugestia, iż w pobliżu znajdowały się zwyczajne grobowce nie-kapłańskie, potwierdzona jest tym, co mówi się o Aggeuszu, który tak jak Izajasz nie był kapłanem: „Pochowano go w pobliżu grobowca kapłanów, honorując go tak, jakby był jednym z nich” (2)<sup>9</sup>

Istnienie grobowców na terenie, który uważa się za miejsce pochówku Jakuba, nie oznacza oczywiście, że został on tam pochowany. Można by właściwie dowodzić, że świadczy ono o czymś wręcz przeciwnym. Czy ktoś, na kim wykonano wyrok jako na przestępcy, zostałby pogrzebany tak blisko królewskich grobowców i grobowców (arcy-) kapłanów? Musimy jednakże pamiętać o tym, że – według Hegesipusa – Jakub znany był jako „prawy”, wedle specyficznych kryteriów żydowskich, oraz o tym, że Flawiusz wyraźnie mówi, iż czyn Annasza nie miał ogólnego poparcia. W rzeczywistości przypłacił on to urzędem arcykapłańskim, gdy doniesiono na niego skargi do króla Agrappy i do rzymskiego prokuratora Albinusa<sup>10</sup>. Jest więc dlatego wielce prawdopodobne, że Jakub, niewinna ofiara, został uhonorowany grobem w pobliżu tych królewskich i kapłańskich, w formie zadośćuczynienia.

Pamięć, gdzie dokładnie został pochowany Jakub, żywa była w II wieku. Zaczęła jednakże zanikać, gdy grób stał się niedostępny. Jakub był jednak zbyt ważną postacią, by pozwolono na jego zapomnienie. Należy wszystkim przypomnieć, że Kościół Jerozolimski był faktycznie założony przez brata Jezusa. Dlatego też musiało być coś, co przesunęło jego grób z bardzo niestabilnych gładów, po zachodniej stronie doliny Cedron, na łagodniejsze wschodnie zbocze, gdzie można byłoby wybudować odpowiedni pomnik. Co więc lepszego jeśli nie cud? (zob. Załącznik).

Historię można streścić bardzo krótko. Jakub objawił się pustelnikowi o imieniu Epifaniusz, żyjącemu w jednej z grobowcowych grot na wschodnim zboczu Cedronu, i poprosił go o przekonanie biskupa Jerozolimy do odkopania groty, w której to znalazłby szczątki Jakuba, Szymona i Zachariasza. Cyryl, biskup Jerozolimy, nie potraktował jednak Epifaniusza poważnie. W drugim objawieniu Jakub wysłał Epifaniusza do Pawła, zamożnego mieszkańca Eleutheropolis, który był przygotowany na przybycie pustelnika

<sup>8</sup> T o r r e y, *The Lives of the Prophets*, s. 34-35.

<sup>9</sup> Tamże, s. 44.

<sup>10</sup> Por. *Antiquities of the Jews*, 20, 201-203.

w innym z kolei objawieniu. Paweł odniósł się do prośby pozytywnie i zapłacił za odkrycie groty, gdzie znaleziono trzy szkielety. W tym momencie Cyryl przejął odpowiedzialność i 1 grudnia 351 roku tymczasowo przeniósł relikwie na Górę Syjon, podczas gdy na miejscu znalezienia szczątków wznoszono kaplicę dzięki hojności Pawła z Eutheropolis. Gdy kaplica została ukończona, relikwie przeniesiono z powrotem 25 maja 352 roku. Od tamtej pory miejsce to przyciągało rzesze pielgrzymów<sup>11</sup>

Tekst istnieje tylko w pochodzącym z X wieku rękopisie łacińskim, ale jest to niezaprzeczalnie tłumaczenie dokumentu greckiego<sup>12</sup>, który istniał już w 392 roku gdy Hieronim (zob. wyżej) sprzeciwił się przeniesieniu grobu Jakuba, które to przeniesienie potwierdza tekst.

Czytany uważniej, jest to zreżymowane spreparowane dokument mający na celu uspokojenie wątpliwości i wyprzedzenie nieprzyjaznych pytań<sup>13</sup>. Zarzut, iż grób Jakuba nie znajdował się po wschodniej stronie Cedronu, jest wyraźnie przedstawiony po to tylko, by został obalony przez cud. Głównym bohaterem jest starożytny pustelnik, tak niezmiernie, że nie mógłby być posądzony o nieuczciwe bądź egoistyczne pobudki. Jego wątpliwości co do autentyczności wizji odzwierciedlone są w sceptycyzmie biskupa, którego bardziej obchodzi prawda niż chwała, jaką zapewniłoby mu odnalezienie relikwii Jakuba. Ich początkowy dystans i ostateczna akceptacja podpowiadają, że normalne i rozsądne reakcje zostały przewyciężone przez jakąś siłę wyższą.

Wiarygodność wzmocniona jest przez fakt, iż rok 351, podany przez imiona konsulów, przypada w rzeczywistości na czas episkopatu Cyryla w Jerozolimie, który to rozpoczął się w roku 349 i trwał do jego śmierci w roku 386. Możliwość oskarżenia Jerozolimy o manipulację na jej korzyść odrzucona jest wyraźnie poprzez docenienie za ekshumację szkieletów nieznanego outsidera Pawła z Eleuthoropolis, którego trudno podejrzewać o stronnictwo. Ostatni zabieg to odkrycie nie jednego szkieletu, co by w zupełności wystarczyło, ale trzech, co już jest raczej za dużo jak na jeden raz. Czytelnik powinien zadać sobie pytanie czy fałszerz mógł sprawić aż takie zakłopotanie. Jest całkowicie prawdopodobne, że cała sprawa zaczęła się od przypadkowego odkrycia trzech szkieletów. Jak je zidentyfikowano? Tu dotykamy sedna problemu

---

<sup>11</sup> Por. F.-M. A b e l, *La sepulture de saint Jacques le mineur*, „Revue Biblique” 16(1919), s. 488.

<sup>12</sup> Tamże, s. 485.

<sup>13</sup> Ważniejszy jest on znacznie od listu Lucianosa, który również jest historią odkrycia trzech szkieletów, z których jeden okazał się być szkieletem św. Szczepana; zob. M.-J. L a g r a n g e, *Saint Etienne et son sanctuaire a Jerusalem*, Paris 1984, s. 43-52.

i można snuć wiele scenariuszy. Pierwszy, najbardziej oczywisty, to taki, że kości zostały znalezione w całunach, z których jeden był oznaczony „Jakub, syn Józefa, brat Jezusa” Fakt, że byłoby to zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe, nie pozwala nam jednak wykluczyć tego jako jednej z możliwości. Drugi scenariusz to to, że trzy całuny nosiły imiona Jakuba, Szymona i Zachariasza<sup>14</sup> Wszystkie z nich to popularne żydowskie imiona z tamtych czasów, ale dla tych, którzy chcieli dla nich znaleźć chrześcijańskie odpowiedniki, były łatwe do znalezienia<sup>15</sup> Ojciec Jana Chrzyciela nazywał się Zachariasz, a pewien Symeon prorokował o Jezusie w świątyni. Dla każdego Bizantyjczyka, gotowego do zrehabilitowania Jakuba, takie zbiegi okoliczności mogły stanowić pewną identyfikację trzeciego całunu.

Przeciwko obu tym hipotezom jawi się fakt, iż tekst wyraźnie mówi o odkryciu szkieletów, które zostały złożone do skrzyni w celu przeniesienia na Górę Syjon. Tak więc nie może być mowy o wspomnianych całunach. To pozostawia nam do wyboru trzeci scenariusz, a mianowicie, że imiona zostały po prostu nadane szkieletom. Można zrozumieć dlaczego Bizantyjczycy chcieliby, by jednym z nich było imię Jakuba, ale co zdecydowało o wyborze dwóch pozostałych imion? Czy nikła pamięć o grobowcach w dolinie Cedronu związana była z zamordowanym kapłanem Zachariaszem i sławnym starszym kapłanem Szymonem (50, 1-21)?<sup>16</sup>

W każdym bądź razie, te trzy imiona były blisko powiązane w okresie bizantyjskim, a jedno z wyjaśnień tego powiązania przytacza nam Teodozjusz, który pisze: „Św. Jakub, św. Zachariasz i św. Szymon pochowani są w jednym grobowcu, który zbudował sam św. Jakub. Przeniósł on tam z innego miejsca ciała dwóch ostatnich i wydał polecenie, że on sam ma być pochowany wraz z nimi”<sup>17</sup> Teodozjusz wyraźnie przyjął, że jako biskup Jerozolimy Jakub oddał honor dwóm znacznym członkom swojej społeczności przez przeniesienie i pochowanie ich kości tam, gdzie sam miał być pochowany.

Przy wzmiankach o grobowcu przez następne 500 lat pojawia się tylko imię Jakuba. Pomija się Szymona i Zachariasza. Pochodzący z X wieku prze-

<sup>14</sup> W liście Lucianosa (zob. przypis 13) trzy trumny miały kamienne tablice z wypisanymi wielkimi literami słowami: KEAYEA CELIEL, APAAN oraz DARDAN, które zostały zinterpretowane przez Jana, biskupa Jerozolimy, jako Sługa Boży, tzn. Szczepan, Nikodem oraz Gamaliel (L a g r a n g e, *Saint Etienne*, s. 51).

<sup>15</sup> Abel zaproponował to jako wielce prawdopodobną możliwość, która nie miała żadnego związku z historią (*Sepulture de saint Jacques*, s. 499).

<sup>16</sup> Spodziewać się można, że Szymon pochowany został w „grobowcu kapłanów”, a to wskazywało na Zachariasza w *Lives of the Prophets* (s. 47).

<sup>17</sup> J. W i l k i n s o n, *Jerusalem Pilgrims before the Crusades*, Warminster 2002<sup>2</sup>, s. 109.

wodnik karaicki po Jerozolimie jest typowy i zarazem najdokładniejszy, jeśli chodzi o położenie grobu Jakuba. „Po tej stronie jest Góra Oliwna, na którą wchodzimy. U początku wejścia znajduje się Ręka [= Pomnik] Absaloma<sup>18</sup>, okrągły budynek ze smukłym zakończeniem podobny bardzo do domowego czajnika z wieczkiem. Dlatego też nazywany jest przez Arabów Qamqam [= czajnik]. Po drodze do grobowców znajduje się grób Ornana [= Araunan] Jebuzyty. Jest to pojedynczy głaz, wokół którego mur wysoki jest na 20 i szeroki na 12 łokci, a dach składa się z jednego głazu. Wzdłuż sąsiaduje z nim grób, który jest pojedynczym głazem; jego sufit, podłoga, ściany, filary, wszystko z jednego głazu. Połączony z nim jest kościół [...] nazwany kościołem Jakuba, brata Mesjasza Jezusa...” (lin. 15-22)<sup>19</sup> Wspomniane „kolumny” mogą być tylko kolumnami wciąż widocznymi na *nephesh* na południe od grobowca Bene Hazir. Ten właśnie *nephesh* to grobowiec Arauna-ha, a od zachodu przylega doń kościół Jakuba.

W swoim komentarzu na temat zwoju miedzianego J. Milik zidentyfikował jedno z miejsc, w którym wcześniej został ukryty skarb, jako grobowiec Bene Hazir<sup>20</sup> To doprowadziło Johna Allegro do wszczęcia tam wykopalisk w latach 1959-1960. Nie znaleziono żadnego skarbu, ale niewielka liczba architektonicznych elementów ujrzała światło dzienne<sup>21</sup> Odkrywcy po prostu spóźnili się. Stutchbury przytacza de Saulcy: „Bardzo niedawno [1815] prace odkrywkowe [...] wydobyły na światło dzienne [...] pozostałości budowli religijnej [...] prawdopodobnie kościoła wybudowanego na rozkaz Cesarzowej Heleny lub cesarza Konstantyna. Fragmenty gzymsów, kapiteli i trzonów kolumn [...] znoszone są przy ogromnym wysiłku z miejsca znaleziska aż na dół do doliny Jozafata (tzn. doliny Cedron), gdzie sprzedawane są Żydom, by tamci je potem pocięli i wyrzeźbili z nich kamienie grobowcowe, które dołączą do niezliczonych ilości takich samych, rozrzuconych na zboczu doliny od grobowca Absaloma do wioski Siloam<sup>22</sup>.”

<sup>18</sup> Obecnie *nephesh* znany jest jako Pharaoh's Bonnet.

<sup>19</sup> Moje tłumaczenie z: J. B r a s l a v i, S.-J. A l o b a i d i, Y. G o l d m a n, M. K u c h l e r, *Le plus ancien guide juif de Jerusalem. Der älteste jüdische Jerusalem-Führer*, w: *Jerusalem. Texte – Bilder – Steine, im Namen von Mitgliedern und Freunden des Biblischen Instituts der Universität freiburg Schweiz zum 100 Geburtstag von hildi + Othmar Keel-Leu* (NTOA 6), wyd. M. Kuchler, Ch. Uehlinger, Freiburg 1987, s. 37-81.

<sup>20</sup> *Le rouleau de cuivre de Qumran (3Q 15)*, RB 66(1959), s. 346.

<sup>21</sup> H. E. S t u t c h b u r y, *Excavations in the Kidron Valley Palestine*, „Exploration Quarterly” 93(1961), s. 101-113.

<sup>22</sup> Tamże, s. 107. Cyt. za: d e S a u l c y, *Narrative of a Journey around the Dead Sea* (wyd. de Warren, 1854), s. 2, 241.

Allegro i jego towarzysze znaleźli ostatnie pozostałości kaplicy wzniesionej przez Pawła z Eleuthropolis w hołdzie Jakubowi, bratu Pańskiemu, pierwszemu biskupowi Jerozolimy.

## Załącznik

### UKAZANIE SIĘ ŚW JAKUBA APOSTOŁA, PIERWSZEGO ARCYBISKUPA ORAZ ŚWIĘTYCH SZYMONA I ZACHARIASZA, KAPŁANÓW<sup>23</sup>

Za panowania najchwalebniejszego cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego<sup>24</sup>, gdy konsulami byli Sergiusz i Nigrimianusz, a Cyryl był biskupem Jerozolimy, miało miejsce wydarzenie zarazem cudowne i niespodziewane. Między Górą Oliwną a narożnikiem świątyni znajduje się przestronna grotta, w której czcigodny święty człowiek o imieniu Epifaniusz modlił się dzień i noc o odpuszczenie swoich grzechów. Nie opuszczając nigdy groty, pościł i błagał Boga o litość nad nim i o zapewnienie mu spokoju wewnętrznego na resztę życia.

Pewnego dnia zasnął i ujrzał św. Jakuba, który rzekł do niego: „Bądź dzielny Epifaniuszu i nie obawiaj się, bo znalazłeś łaskę u Boga i Twoje winy zostały Ci odpuszczone. Wstań i idź do miasta, i przedstaw się we własnej osobie biskupowi. Powiedz mu, by zaczął tu wykopy i żeby nas odkrył. Przez tak długi czas byliśmy ukryci pod ziemią i zapomniani przez wszystkich. Abyś wiedział z kim masz do czynienia powiem Ci, że jestem Jakub, brat Pański, a inni ze mną są Szymon i Zachariasz” Gdy Jakub mówił, Epifaniusz na wpół śpiąco pytał sam siebie cóż to była za wizja. „To wielkie objawienie” – powiedział do siebie – „ale jak mam je odebrać? Może to szatan, który chce mnie skusić, bym opuścił grotę, i w ten sposób zaniechał swego utrapienia” Przemyślenia te bardzo go nękały. „Ten duch – myślał – może być tylko kuszącą iluzją. Ja grzesznik żyję w tej grocie od wielu lat i św. Jakub nigdy mi się nie objawił, a teraz nie wiem cóż mogło się stać” Więc pozostał w grocie błagając Boga by pokazał mu prawdę o objawieniu.

<sup>23</sup> Tekst francuski: F.-M. A b e l, *La sepulture de saint Jacques le Mineur*, RB 16(1919), s. 485-487 (przetłumaczony z wersji łacińskiej w „*Analecta Bollandina*” 8(1889)).

<sup>24</sup> To określa rok jako 351; por. *Chronicon Paschale*, w: *Patrologia Graeca* 92. 729 (A b e l, s. 485, uw. 3).



Tej samej nocy, gdy Epifaniusz spał, Jakub objawił się mu ponownie mówiąc, „Epifaniuszu, powiedziałem Ci i mówię jeszcze raz, wstań i idź do miasta, znajdź biskupa i sprowadź go tutaj, by zaczął wykopy i wyciągnął nas z tego miejsca. Już drugi raz do Ciebie przychodzę. Nie podawaj tego w wątpliwość, ani nie myśl, że to Twoja wyobraźnia lub szatańskie iluzje. To, co mówię, jest prawdą Tego, którego heroldem jesteś” Gdy Epifaniusz obudził się następnego ranka powiedział sobie: „To nie wytwór wyobraźni, ale Boskie objawienie. Św. Jakub naprawdę do mnie przyszedł, muszę więc natychmiast udać się do biskupa, by przekazać mu nakaz wysłannika Bożego”

Opuścił więc swoją grootę, odnalazł biskupa Cyryla i opowiedział mu o tym, co się wydarzyło. Zobaczywszy nieznanego starca, odzianego w starą pelerynę, z torbą, biskup wziął go za intruza, który zmyślił sobie objawienia licząc na zapłatę. Aby się go pozbyć, dał mu niewielką sumę i rzekł: „Nigdy nie słyszeliśmy, by Jakub był tam pochowany. Nie wiem, co chcesz mi powiedzieć, chyba że zmyślasz takie historie jako wymówkę do opuszczenia swojej groty” Tymi słowy odesłał starca, a ten wrócił do groty łkając gorzko zawiedziony reakcją biskupa.

Jednakże św. Jakub przyszedł do niego raz jeszcze i powiedział: „Epifaniuszu, rozumiem motywy biskupa, który Ci nie uwierzył. Wstań i idź do Eleutheropolis, gdzie znajdziesz człowieka imieniem Paweł, z którym rozmawiałem o Tobie, a który jest największą eminencją w mieście. Podziel się z nim wszelkimi prośbami, które Ci przekazałem” Po obudzeniu się Epifaniusz wziął swój tobołek i udał się do Eutheropolis. W swoim śnie Paweł, największa eminencja w mieście, ujrzał św. Jakuba, który mu powiedział: „Przyjmij do swego domu tego, którego Ci ukażę i nie zwlekając zrób wszystko, co tamten Ci powie”, i ukazał Pawłowi Epifaniusza.

Gdy Paweł obudził się, opowiedział o tym, co się stało, swojej żonie. Ta podziękowała Bogu i nakazała sługom, by bez żadnego oznajmiania przyjęli mnicha, którego ujrzą przybywającego. Słudzy uczynili tak jak im kazano. Prowadzony przez św. Jakuba Epifaniusz przybył do zagrody Pawła. Jego służący przywitali go i zaprowadzili do swego pana, który wykrzyknął: „To ten, którego widziałem zeszłej nocy!”

Paweł wyjaśnił swoją wizję Epifaniuszowi, który z kolei przekazał mu od siebie nakazy Jakuba. Był przy tym niezmiernie zadowolony i zapewnił mnichowi wszelkie wygody. Dał słudze Anasatasiusowi srebrną wazę wartą 40 funtów i rzekł: „Weź ją i sprzedaj. Za uzyskane pieniądze odkop miejsce, które wskaże Ci starzec, a znajdziesz ciała świętych. Jak tylko się to stanie, powiadom mnie, abym przybył oddać im hołd” Tak mówiąc, odesłał go ze starcem.

Gdy przybyli do Jerozolimy, Epifaniusz udał się prosto do groty i pokazał Anasatadiusowi gdzie powinien zacząć wykopy. Zatrudniając kilku robotników kopali dotąd, aż znaleźli ciała Jakuba, Zachariasza i Szymona. Udał się potem do biskupa by mu oznajmić odkrycie. Biskup przybył do groty i zabrał ciała 1 grudnia. Umieścił je w skrzyni, którą zdeponował na Górze Syjon. Nastąpiła eksplozja grzmotów, błyskawic i piorunów oraz podmuchy wiatru. Wydawało się jakby świat wysławiał Boga za to, co się wydarzyło. Bez zwłoki wysłano po Pawła z Eleutheropolis. Przybył on do Jerozolimy i wybudował kaplicę w pobliżu groty, w której spoczywali święci. 25 maja, gdy prace nad kaplicą zostały ukończone, umieścił on ciała świętych pod jej ołtarzem na chwałę Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

*Tłum. Magdalena Pokrywka*

#### THE TOMB OF ST JAMES

#### S u m m a r y

The publicity recently given to an ossuary with the inscription „James son of Joseph brother of Jesus” has made it imperative to know as much as possible about the tomb of James the brother of the Lord.

*Summarized by J. Murphy-O'Connor OP*

**Słowa kluczowe:** Jakub, brat Jezusa, grobowiec.

**Key words:** James, brother of Jesus, tomb.